



Rok V Kraków,

Środa 28 czerwca 1950 r.

Robotnicy nowymi osiągnięciami witają Święto Odrodzenia

W DALSZYM ciągu masowo napływają zobowiązania produkcyjne mas pracujących całego kraju...

Włókniarze radzieccy odwiedzają swych polskich towarzyszy w Bielsku

DO BIELSKA i Białej przybyła delegacja radzieckich włókniarzy w osobach: Niny Murawiewowej, przewodniczącej Związku Zawodowego Włókniarzy ZSRR...

Jestem bez biletu bo się przed chwilą urodziłem! Tak by zawołał pasażer który urodził się w autobusie PKS

(Dalekopisem z Warszawy) Przed kilku dniami w autobusie PKS na trasie Końskie - Warszawa wydarzył się niecodzienny wypadek...

Odpierając prowokacyjną napaść wojska Koreańskiej Republiki Ludowej WYZWOLIŁY SEUL

Odezwa premiera Kim Ir Sena do narodu koreańskiego

LONDYN (PAP) JAK DONOSI agencja Reutera - 27 czerwca o godzinie 9 min. 30 czasu dalekowschodniego wojska północno-koreańskie zajęły miasto Seul.

W niedzielę 2 lipca „ŻYWE ECHO” dla uczestników KONKURSU „Myszy zjadły nie tylko Popieła”

W RESZCIE możemy zdradzić niespodziankę, jaką przygotowaliśmy dla nas wszystkich Czytelników, a szczególnie dla tych wszystkich, którzy brali udział w naszym wielkim konkursie „MYSZY ZJADŁY NIE TYLKO POPIELA”.

„Żywe Echo” odbędzie się w sali teatru „STUDIO” ul. Skarbowa 2, dnia 2 LIPCA BR. GODZ. 11 PRZED POŁUDNIEM.

W WSZYSTKICH Czytelników „Echa” zarówno biorących jak i nie biorących udziału w naszym konkursie zapraszamy na powyższą imprezę i prosimy o odbieranie bezpłatnych biletów w SEKRETARIACIE REDAKCJI „Echa” Kraków, ul. Wiśna 2, III p., w godz. 10 - 15 w dnach 23 i 24 bm. (piątek i sobota).

WYNIKI KONKURSU I PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE PODAMY W JUTRZEJSZYM NUMERZE „ECHA KRAKOWSKIEGO”.

PEKIN. AGENCJA Nowych Chin donosi z Phenianu, że całą władzę w kraju przejął utworzony uchwałą Najwyższej Rady Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej...

Orędzie Kim Ir Sena

MOSKWA. AGENCJA TASS donosi z Phenianu: Premier Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Kim Ir Sen wygłosił przez radio orędzie do narodu...

25 czerwca armia marionetkowego „rządu” zdrajcy Li Syn Mana rozpoczęła ofensywę na terytorium, położone na północ od 38 równoleżnika.

Bohaterstwo walczące oddziały straży granicznej w toku uporczywych bojów powstrzymały ofensywę marionetkowej armii Li Syn Mana.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, po rozważeniu sytuacji, jaka się wytworzyła - polecił naszej armii ludowej przejście do zdecydowanego kontrataku i rozгромienie zbrojnych sił wroga.

W wykonaniu rozkazu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej armia ludowa wyparła przeciwnika z terytorium położonego na północ od 38 równoleżnika i posunęła się na południe o 10-15 km, wyzwalając miasta Ondżin, Enan, Kaison, Piachezen i szereg innych miast oraz osiedli.

Po omówieniu ciężkiej sytuacji ekonomicznej Korei Południowej pod reżimem antynarodowej klikki Li Syn Mana - Kim Ir Sen stwierdził, że wszelkie wysiłki, mające na celu uniknięcie bratobójczej wojny, a dokonywane przez Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej wespół ze wszystkimi demokratycznymi, patriotycznymi partiami i organizacjami całej Korei nie dały wyników wskutek stanowiska klikki Li Syn Mana.

W roku 1948 wspólna narada przedstawicieli organizacji społecznych Korei Północnej i Południowej była pierwszą próbą osiągnięcia pokojowego zjednoczenia kraju...

Junacy SP uratowali wieś od pożaru

Niezwykły przykład ofiarnego poświęcenia przy gaszeniu pożaru dali junacy hufca gminnego „SP” z Wielkiej Woli, pow. opoczyńskiego.

Junacy tego hufca, zatrudnieni przy wykonywaniu prac społecznych we wsi Paradyż, zauważyli pożar we wsi Krasik, odległej o 3 km od miejsca ich pracy...



D NIA 27 czerwca 1945 roku naród radziecki uchwałą Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadał swemu Wodzowi Naczelnemu - Józefowi Stalinowi, najwyższy tytuł wojskowy Generalissimusa Związku Radzieckiego.

W ten sposób naród radziecki uczcił zasługi Wielkiego Wodza, który poprowadził go do zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim, wyzwalał kraj i całą ludność z hitlerowskiej okupacji.

Imię Stalina związane jest w historii ze wszystkimi najważniejszymi wydarzeniami ostatnich 33 lat. On to wraz z Leninem jest twórcą pierwszej Armii Socjalistycznej w świecie, która zwyciężała na wszystkich frontach wojny domowej.

stwa w walce o przekształcenie zafaszyzowanego kraju w najnowocześniejszy kraj przemysłowy. Pod Jego to dowództwem naród radziecki osiągnął największe zwycięstwo w dziejach ludzkości.

Naród polski pamięta, że zwycięstwo narodu radzieckiego pod wodzą Wielkiego Stalina przyniosło mu wolność. Naród polski pamięta, że u boku Armii Radzieckiej dano by było odrodzonemu Wojsku Polskiemu walczyć przeciwko hitlerowskiemu żołdakom i uczyć się w świetnej szkole stalinowskiej strategii.

Pod genialnym dowództwem Stalina Związek Radziecki rozgromił hitlerowski faszyzm. Dziś pod tym samym dowództwem narody świata walczą o pokój.

Naród radziecki nadał Józefowi Stalinowi tytuł Generalissimusa Związku Radzieckiego. Miliard ludzi walczących o pokój nadał Generalissimosowi Stalinowi tytuł Chorażego Pokoju.

Projekty ustaw o kodeksie rodzinnym i nowym ustroju adwokatury Wicepremier Chełchowski zreferował przedłożenie rządowe o powszechnej elektryfikacji

27 b. m. wicemarszałek Barcikowski otworzył 81 posiedzenie Sejmu, na które przybyli członkowie Rządu z Premerem Cyraniewiczem na czele.

Na wstępie Marszałek zawiadomił o wpływności wniosku Najwyższej Izby Kontroli o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1946 r. i wniosku o udzielenie absolutorium Rządowi. Wniosek odesłano do Komisji.

Również odesłano do Komisji sejmowych 15 rządowych projektów ustaw.

- 1 o zakładach stołecznych Służby Zdrowia i planowej gospodarce Służby Zdrowia; 2 o zmianach podziału administracyjnego Państwa; 3 o nowej organizacji współpracy kulturalnej z zagranicą; 4 o podatku gruntowym oraz 5 o powszechnej elektryfikacji osiedli.

PROJEKT ustawy o elektryfikacji uzasadnił wicepremier H. Chełchowski. Nowa ustawa przyczyni się do szybkiego przyspieszenia rozwoju gospodarczego rolnictwa. Ma ona olbrzymie znaczenie w rozwoju gospodarczym kraju i budowie podstaw socjalizmu.

Ponadto porządek obrad obejmuje cztery sprawozdania Komisji sejmowych o rządowych projektach ustaw m. in.: o nowym kodeksie rodzinnym i o ustroju adwokatury.

Nowy bar jarski w pobliżu Uniwersytetu

ODDZIAŁ krakowski Centralnego Zarządu Przemysłu Gastro-nomicznego otwiera w kilku punktach miasta nowe bary.

W najbliższym czasie projektowane jest otwarcie w pobliżu Uniwersytetu baru jarskiego, z którego przede wszystkim będzie mogła korzystać młodzież akademicka. (bp)

Rzepak i jęczmień ozimy już zżęty W pierwszych dniach lipca - zbiór żyta

PRZYGOTOWANIA do żniw w województwie krakowskim zostały definitywnie zakończone. We wszystkich gminach odbywają się zebrania, na których uzgadniane są poszczególne etapy nadchodzącej kampanii żniwnej. Jak już donosiliśmy, zbiór rzepaku i jęczmienia ma się ku końcowi.

W CHWILI OBECNEJ RZEPAK ZOSTAŁ zżęty w 100 proc., a jęczmień ozimy w 90 proc. Należy podkreślić, że rzepak został zwieziony z pola w 60 proc., a jęczmień ozimy w 40 proc. Po zebraniu plonu natychmiast dokonuje się podorywki.

We wszystkich gromadach woj. krakowskiego przeprowadza się kontrole związane z żniwami. 2-osobowe komisje delegatów Centrali Rolniczej ZSCh i Urzędu Wojewódzkiego Wydz. Rolnego i Reform Rolnych - stwierdzają w terenie, w jakim stopniu została zorganizowana pomoc sąsiedzka przy żniwach i jakie możliwości posiadają Ośrodki Maszynowe.

W razie pomyślnej pogody zbiór żyta rozpocznie się w woj. krakowskim już w pierwszych dniach lipca.

PIEKA nad tegoroczną akcją żniwną w woj. krakowskim została powierzona postowi Taborowiczowi, wiceprez. WRN, natomiast kierownictwo strony organizacyjnej i fachowej, objął pełnomocnik Rządu do akcji siewnej - Schejbal. (bc)



Korea jest półwyspem na wybrzeżach Wschodniej Azji o powierzchni około 220 tys. km kw. Do drugiej wojny światowej - kolonia Japonii. Po wojnie okupowana przez wojska radzieckie i amerykańskie, podzielona została na dwie części na okres tymczasowy. W północnej Korei utworzyła się, dzięki pomocy władz radzieckich, Republika Ludowa, po czym wojska radzieckie opuściły Koreę. W południowej Korei pozostały wojska amerykańskie i rządził nad nimi imperialistyczny amerykański pośrednictwem marionetkowego rządu Li Syn Mana.

Co mówią LAUREACI na gród literackich

JANINA PORAZIŃSKA — to siwa starsza pani, o bardzo młodzięcym uśmiechu i bardzo dobrym spojrzeniu. Przedstawił ją przy wyjściu z obrad Zjazdu Literatów. Przed chwilą wręczono jej nagrodę za zasługi na polu literatury i dziecięcej i młodzieżowej.

— Będę nadal pracować dla dzieci — mówi Janina Porazińska. — Chcę wydać teksty dziecięcych, ludowych piosenek. Teksty te wyszukiwałam długo w wielu pismach etnograficznych. Teraz chcę je literacko opracować.

Czy wkrótce je wydam? — ciągnęła — Postaram się jak najszybciej. Ale pracy mam jeszcze wiele. Opracować książkę dla dzieci — to trudniej niż dla dorosłych.

DRUGA laureatka — to Melania Kierczyńska, wyróżniona za pracę w dziedzinie krytyki literackiej.

O pracach odbywającego się zjazdu literatów — mówi:

— Przesłuchuję się obradom i z wielkim zadowoleniem spostrzegam, że przynosi on nam ten przełom, którego oczekujemy, że wzmacnia nas na tej drodze, na którą już wstąpiliśmy. Stajemy się pisarzami coraz bardziej socjalistycznymi.

TADEUSZ KUBIAK — literat, nagrodzony za twórczość poetycką, jest młodym, 26-letnim mężczyzną. Wydał już cztery tomiki wierszy, zatytułowanych „Słowo pod żaglem”, „Żołnierze i robotnicy”, „Rzecz o trasie W-Z” i „Człowiek jest blisko”. Ostatni tomik zdecydował o jego wyróżnieniu.

— Treścią tomiku — mówi autor — jest odbudowa. Odebrałem się w nim nareszcie od tematyki wojennej, która zaciążyła na pierwszym okresie mojej twórczości.

— A co przygotowuje pan w najbliższym czasie?

— W tym roku wydam tomik poezji też związanej z współczesnością. Łącznego tytułu wierszy jeszcze nie mam, ale przyrzekam wydać je na pewno. (I. O.)

Z obrad Zjazdu Literatów Twórczość dla szerokiego mas oto zadanie pisarzy Polski Ludowej

Przemówienie wicemin. Sokorskiego w 3 dniu Zjazdu

W TOKU dyskusji na Zjeździe Literatów Polskich zabrał m. in. głos wiceminister Kultury i Sztuki, Włodzimierz Sokorski. Mówca stwierdził m. in.:

KC KPF wzywa do uczczenia rocznicy zburzenia Bastylii spotęgowaniem walki o pokój

PARYŻ.

PLENUM Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej uchwaliło rezolucję precyzującą stanowisko partii wobec najbardziej aktualnych problemów wewnętrznej i międzynarodowej sytuacji Francji.

Rezolucja stwierdza, że bezustannie przygotowania do wojny i przystąpienie rządu francuskiego do planu Schumana, planu Marshalla i Paktu Atlantycznego, obciążają niezmiernie chłopstwo, klasy średnie i wzmagają eksploatację klasy robotniczej. Pletnując wojnę kolonialną w Wietnamie rezolucja podkreśla, że głównym jej celem jest zachowanie bazy imperialistycznej do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Chinom Ludowym i ruchom wyzwoleniem narodów azjatyckich.

W zakończeniu Rezolucji Komitet Centralny wzywa do przekształcenia rocznicy zburzenia Bastylii — 14 lipca w dzień mobilizacji wszystkich sił narodowych do walki o pokój.

Kryzys rządowy trwa

PREZYDENT Auriol powierzył radykalowi Queuille misję sformowania nowego rządu. Queuille oświadczył, że „w obecnym stanie rzeczy może przyjąć jedynie misję informacyjną”.

Z całego kraju napływają do Prezydenta Auriola depesze i rezolucje organizacji demokratycznych. Gazeta „Ce Soir” pisze: „Pamiętajcie, Francuzi! macie jeszcze doświadczenie Bidaultów i Meyerów. Ich polityka została potępiona przez naród”.

Zjazd obecny ujawnił stanowisko, które można by streścić w sposób następujący:

Pisarze zdają sobie sprawę z tego, że ich wielkość, ich perspektywa rozwoju związana jest z wielkością i perspektywą rozwoju naszej epoki. Zdają sobie sprawę z tego, że klasa robotnicza jest gospodarzem, jest przodującą klasą, prowadzącą naród w przyszłość. Ale jednocześnie są jakby pełni niepokojem, czy to, koniecznie dzisiaj, wyjście naprzeciw nowego świata nie odbije się w jakiś sposób na ich rzemiośle twórczym, czy to, że oni powinni pisać o wielkich zjawiskach naszego życia nie załamaniem w jakiś sposób ich dotychczasowego profilu twórczego.

Są pisarze, którzy wręcz stoją na stanowisku, że ich twórczość powinna tylko przynieść przyjemność przeżycia artystycznego, natomiast nie powinna sięgać do istotnych namiętności ludzkich, istotnych ludzkich procesów.

Poważna jeszcze grupa pisarzy stoi na tym właśnie stanowisku. Ta artystowska postawa w istocie rzeczy — w obliczu walki klasowej, w obliczu walki o pokój — oznacza przykrywanie swojego wrogu, klasowo — wrogiemu stanowiska wobec naszego ustroju, wobec tego co buduje nowy człowiek w Polsce, wobec walki o pokój.

Rola krytyki

NIE JEST łatwe przedstawić wartości nastawiony na podchwytywanie pseudo — psychicznych spotrzeżeń — na zjawiska istotnie odzwierciedlające wielkie namiętności ludzkie, na psychologię nowego człowieka, budującego nowe życie.

Toteż olbrzymia rola krytyki naszej, rola środowiska literackiego, środowiska partyjnego, rola Zw. Literatów, polega na tym, aby umieć podchwycić, pokazać właściwą drogę, poprawić i stworzyć przychylną atmosferę dla każdego nowego zjawiska w naszej literaturze.

Dlatego sądzę, że wielki wysiłek bardzo dużej liczby pisarzy (82 pisarzy pracuje w terenie) — to jest wielkie wydarzenie w literaturze polskiej. Ale trzeba nie tylko dostarczać w literaturze tych pisarzy, ale i umieć dopomóc im.

Pomoc dla młodych

AL E jednocześnie nie powinno nam absolutnie zastaniac zagadnienia pomocy dla młodego pokolenia — mamy obowiązek pomóc mu. I to jest w tej chwili wielkie i nowe zagadnienie.

Kiedy partia postawiła na IV Plenum problem kadr — postawiła zagadnienie stałej walki o wychowanie nowych kadr, o amiaie wysuwanie ludzi, o pomaganie młodzieży w pracy nad sobą. To zagadnienie staje przed nami w całej pełni. To zagadnienie musi odbić się na naszej krytyce, która winna ocenić każdy nowy talent przebijający się w naszej literaturze.

Do najszerszych mas

W ICEMIN. Sokorski wzywa tu pisarzy, aby podzielili się z zebranymi swymi doświadczeniami w przełamywaniu błędów i usuwaniu przeszkód w swej pracy twórczej. Mówca podkreśla, że ten samokrytyki i krytyki, ton wydobyci na Zjeździe podstawowej problematyki poznania człowieka oraz pokazania wszystkiego co pisarzowi w tym przeszkadza — jest niezmiernie ważnym zagadnieniem.

„Powinniśmy ten ton pogłębiać — kończy wicemin. Sokorski — powinniśmy pogłębiać atmosferę, w której mogą dojrzewać te samokrytyczne wystąpienia i powinniśmy wytwarzać nastrój „nowego” na tym Zjeździe i z tym „nowym” powinniśmy pójść do najszerszych mas, dla których budujemy i tworzymy kulturę”.

Dyskusja

W DYSKUSJI nad referatami Adama Ważyka i Stefana Żółkiewskiego, zabierali następnie głos m. in.: Wyka, Ślucki, Żółkiewska, Wydrzyński, Gruszczyński i Matuszewski.

Dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel KC PZPR — J. Siekierska, analizując zahamowania twórcze naszej dzisiejszej literatury, która nie dotrzymuje kroku w gólnym marszu naprzód.

Na zakończenie Jerzy Putrament dokonał podsumowania dyskusji.

„Wyznajemy — mówił Putrament — w większości pozycje ideologiczne słuszne, postępowe, marksistowskie. Dlaczego jednak nie potrafiliśmy tego przetłumaczyć na język naszej sztuki? W dużej mierze dlatego, że organizacja nasza nie była należyście silna, nie było aparatu, który by mógł konsekwentnie tę pracę prowadzić.

Drugą subiektywną przyczyną pewnej słabości dzisiejszych pisarzy jest niedostateczne wyciągnięcie wniosków z doświadczeń wielkiej literatury radzieckiej, która daje nam wspaniałe przykłady twórczości przeznaczanej dla olbrzymich mas narodu”.

Wręczenie nagrody za przekład z węgierskiego

NA ZAKOŃCZENIE posiedzenia przedpołudniowego odbyło się wręczenie Marianowi Jachimowiczowi nagrody w wysokości 75 tys. zł za najlepszy przekład poezji Petőfi.

Proces bandy NSZ KULISY WSPÓŁPRACY płockiego dowódcy AK z gestapo

W SZÓSTYM dniu procesu bandy NSZ, św. Stepczyński, b. referent propagandy AK w Płocku ujawnił szczegóły współpracy lokalnego dowódcy AK z tamtejszym gestapo. Wpadł on w ręce gestapo, które znalazło nie tylko jego pseudonim ale przedstawiło mu dowody posiadania o nim dokładnych informacji.

Kilkakrotnie go przesłuchiwało, wypytyując o stosunek AK do ruchu lewicowego i ZSRR, a szef płockiego gestapo obiecał mu wolność za cenę nawiązania w imieniu dowódcy AK i współpracy z niemiecką policją polityczną w zwalczaniu ruchu lewicowego. „Powinniśmy zawrzeć zawieszenie broni, bo my i wy zwalczacie ten ruch” — rzekł gestapowiec.

Stepczyńskiego wypuszczono z więzienia i dano mu gestapowskie pseudo „Tadeusz”, gwarantujące bezpieczeństwo w terenie. Przełożony Stepczyńskiego w AK, Brabecki polecił mu utrzymywanie łączności z gestapo, a na naradzie z przedstawicielami „Służby Cywilnej Narodu” (AK-owskiej administracji z ramienia delegatury londyńskiej) — zgodzono się na wszelkie pertraktacje z gestapo.

W omawianiu sprawy współpracy z gestapo wzięli udział: Stepczyński, Grabecki, dowódca lokalnej jednostki AK, osk. Nowak, Ludwik Kamiński ps. „Wyrwa” i Jaworski ps. „Jaracz”. W spotkaniach z gestapowcami Stepczyński mu powierzone funkcje tłumacza. W charakterze łącznika udał się św. Stepczyński do mieszkania gestapowca Kunzego, gdzie kilku zebranych oficerom hitlerowskim przedstawił wyniki misji.

UCZESTNICY rozmowy udali się samochodem do Drobrina w pow. sierpeckim, a po wymianie umówionych sygnałów świetlnych zbliżył się do nich „Jaracz”, który dla zatajenia haniebnego spotkania, zajął, by w obecności żołnierzy AK-owskich, stanowiących ochronę, nie rozmawiano po niemiecku. Oficerów gestapowskich przeprowadzono do jakiejś ukrytej chaty, gdzie oczekiwali „Wyrwa”, osk. Nowak i Grabecki. Pertraktację przewodniczył osk. Nowak, a „Jaracz” miał rozkazy niedopuszczania nikogo z ochrony do miejsca konferencji.

Szef gestapo płockiego, powołując się na znaną sobie instrukcję „Antytku”, zaproponował w imieniu berlińskich władz zawieszenie broni między AK, a niemiecką policją. Gestapo miało się zobowiązać do zaniechania aresztowań członków AK.

W wyniku pertraktacji ustalono, że gestapo zaniecha aresztowań, doręczy dowódcy AK przepustki i zwolni aresztowanych AK-owców. Wzamiać za to przedstawić wiele AK zobowiązała się zaniechać akcji przeciwko okupantom hitlerowskim i swą prasę podziemną nastawić na propagandę przeciwko ZSRR.

Drugie spotkanie odbyło się w końcu listopada pod Bielskiem. Gestapo domagało się informacji o AL, desantach radzieckich i miejscach pobytu działaczy lewicowych „Kuby” i „Martwy”, na co Stepczyński wyraził zgodę. Żądanych informacji dostarczano.

Trzecie spotkanie, już bez wszelkiej ochrony, nastąpiło w mieszkaniu Kunzego w Płocku. Osk. Nowak idąc tam, pytał „Wyrwę”, czy ma coś, na co „Wyrwa” odrzekł: „mam coś, co powinno gestapo za-

dowolić”. Wręczył też oficerowi gestapowskiemu Baufeldtowi szafir, znalezione przy wymordowanych przez oddział AK żołnierzach desantu radzieckiego.

W toku wczorajszej rozprawy, wśród 32 świadków sąd przesłuchał dowody po bestialsko pomordowanych wilejskich działaczach spółdzielczych oraz towarzyszy broni z MO i ORMO, którzy zeznawali o bohaterkiej śmierci kolegów.

Rektor PSM prof. dr Drzewiecki opowiada o wrażeniach z pobytu w ZSRR

SIWIETNY pianista polski, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie prof. Zbigniew Drzewiecki, podzielił się swymi wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim.

Podkreśliwszy na wstępie nie spotykaną gościnność ludzi Związku Radzieckiego, oraz ich wysoki poziom kulturalny i również wysoką stopę życiową, rektor Drzewiecki omówił przyczyny, które wniosły muzykę radziecką na nieosiągalne dotychczas w świecie wyżyny.

Na przyczyny te składają się: dobór najlepszych sił pedagogicznych, wspaniałe wyposażenie techniczne w postaci radiofonii, magnetofonów, gabinetów fonofonów dla śpiewaków, bibliotek muzycznych itd., licznych kadr zawodowych akompaniatorów, a przede wszystkim umiłowanie muzyki i świadomość, że stanowi ona jeden z głównych elementów, kształtujących psychikę ludzką.

REKTOR Drzewiecki podkreślił również wyjątkową pilność i dyscyplinę uczniów szkół muzycznych, rekrutujących się z talentów, wyłanianych drogą rozlicznych konkursów.

Muzyka radziecka, związana ściśle z życiem i przemianami ustrojowymi jest muzyką twórczą, noszącą charakter realizmu socjalistycznego. Oparta ona jest na tradycjach własnych mistrzów i na muzyce ludowej. Instrumenty ludowe jak np. balabajki, mają tam równe prawo obywatelstwa z tzw. instrumentami klasycznymi.

Mocarstwa zachodnie uniemożliwiają przeprowadzenie wolnych wyborów w Berlinie

BERLIN.

PRZEDSTAWICIEL Radzieckiej Komisji Kontroli w Berlinie, płk Demidow, wystosował do komendantów zachodnich sektorów Berlina list zawierający odpowiedź na ich zarzutów odmienne propozycji radzieckiej, przeprowadzenia ogólnoberlińskich wyborów samorządowych.

Odrzucenie przez przedstawicieli państw zachodnich propozycji wycofania z Berlina wszystkich wojsk okupacyjnych, udzielenia masowemu organizacjom demokratycznym prawa wysuwania kandydatów w wyborach oraz utworzenia na zasadzie równości niemieckiej komisji dla przygotowania wyborów — wszystko to świadczy o niechęci państw zachodnich przeprowadzenia istotnie wolnych wyborów i likwidacji rozbięcia Berlina.

STANOWISKO to — konkluduje list przedstawiciela Radzieckiej Komisji Kontrolnej — pozostaje w jaskrawej sprzeczności z wielokrotnymi oświadczeniami przedstawicieli zachodnich władz okupacyjnych, jakoby byli gotowi dopuścić do wolnych wyborów ogólnoberlińskich i przywrócenia jednoci Berlina, zgodnie z żądaniem całej ludności miasta.

OGŁOSZENIA

do wszystkich pism

PRZYJMUJE

Biurowie RSW „PRASA”

Ogłoszeń

Kraków

ul. Bohaterów Stalingradu 4

(Starowińska 4)

tel. 535-60

CODZIENNA NOWELKA

POSADA

Antoni Czechow

NAPRZECIW dyrektora szkół ludowych Fiedora Piotrowicza, który uważał siebie za zwierzchnika wyjątkowo szlachetnego i sprawiedliwego w stosunku do podwładnych, siedział w godzinach przyjęć nauczyciel Wremiński.

— No, mój panie. Niestety dysmisja jest nieunikniona. Z pańskim głosem nie można być w naszym ciągu nauczycielem. W jaki sposób stracił go pan?

— Byłem zgrzany i napiłem się zimnego piwa — odpowiedział chrypliwym i syczącym szepem Wremiński.

— Szkoda! Przeszły pan nie nagał się czterem lat. Licho wie jakie głupstwo może zniszczyć człowiekowi karierę. Cóż pan ma zamiar teraz zrobić?

— Nauczyciel milczał.

— Ma pan rodzinę?

— Żonę i dwoje dzieci — zachrypliw Wremiński.

Dyrektor wstał i przespacerował się nerwowo po pokoju.

— Co teraz z panem zrobić — powiedział — nauczycielem już pan być nie może, emerytura jeszcze się panu nie należy... Pozosta-

wić pana na łasce losu też jakoby nie wypadła. Ale cóż można zrobić? Niech pan wejdzie w moje położenie, co ja mogę zrobić?

Znowu nastąpiła chwila ciszy. Dyrektor przechadzał się i rozmyślał a Wremiński zgnębiony swoim położeniem siedział na brząku krzesła. Nagle oblicze dyrektora rozpromieniło się.

— Dziwne, że sobie wcześniej o tym nie przypomniałem... Oto co mogę panu zaproponować: w przyszłym tygodniu sekretarz naszego przytulku porzucił posadę. Może pan zająć jego miejsce.

Twarz Wremińskiego, który nie spodziewał się takiej łaski, rozpromieniła się, podobnie jak twarz dyrektora.

— Dobrze — zakończył rozmowę dyrektor. — Niechaj więc pan jeszcze dziś napisze podanie.

Po odejściu Wremińskiego dyrektor poczuł ulgę, a nawet wyraźne zadowolenie. Nie widział już zgarbionej postaci syczącego pedagoga i sprawiała mu szczerze zadowolenie świadomość, że postąpił z biednym człowiekiem sprawiedliwie jak dobry i porządny czło-

wiek. Ale ten przyjemny nastrój trwał niedługo. Gdy przyszedł do domu i zasiadł do obiadu, żona, Anastazja Iwanowna przypomniała sobie nagle:

— Ach, prawda, o mało nie zapomnieliśmy! Wczoraj była u mnie Nina Sergejewna i prosiła o poparcie dla pewnego młodego człowieka. Zdaje się, że w twym przytulku otwiera się wakans...

— Owszem, ale tę posadę obiecałem już komuś innemu — powiedział chmurząc się Fiedor Piotrowicz. — Zresztą, znasz moją zasadę: nigdy nie udzielam posad przez protekcję.

— No, dla Niny Sergejewny mógłbyś zrobić wyjątek. Kocha nas jak najbliższych krewnych, a myśmy właściwie dotychczas nie jeszcze dla niej nie zrobili. Nawet nie myśl o odmowie. Obrazliłbyś swoich kaprysami i ja i mnie.

— A kogoż ona poleca?

— Polzuchina.

— Jakiego Polzuchina? Tego amanta teatrów amatorskich? Tego firyka? Za nic w świecie.

Oburzony dyrektor przestał jeść.

— Za nic w świecie! — powtórzył energicznie. — Niech Bóg broń!

— Ale dlaczego?

— Dlatego, że jeżeli młody człowiek działa przez kobiety, a nie idzie do celu samą prostą drogą, to jest marną figurą. Dlatego sam do mnie nie przyjdzie?

Po obiedzie dyrektor położył się w swoim gabinecie i zabrał się do czytania listów.

— „Drogi Fiedorze Piotrowicz! — pisała żona burmistrza. — Powie-

dział pan kiedyś, że znam się na ludziach. Ma pan teraz okazję sprawdzenia swej opinii. W tych dniach zwrócił się do pana K. N. Polzuchin z prośbą o posadę sekretarza. Jest to bardzo sympatyczny, wzorowy, młody człowiek. Skoro nim się pan zajmie... itd.

— Za nic w świecie — powiedział jeszcze raz dyrektor. — Niech Bóg broń!

Odtąd jednak nie minął dzień, by dyrektor nie otrzymał listów polecających Polzuchina. Wreszcie zjawił się i sam Polzuchin, tegl młodzieniec z wygoloną twarzą w eleganckim, czarnym garniturze.

— Hm... mruknął dyrektor spoglądając z obrzydzeniem na wymsły kształt jego obuwia. — O ile się nie myle, ojciec pański posiada znaczny majątek. Po cóż więc panu ta mizerna pensja?

— To nie o pensję... Chodzi o to, że jednak... służba państwowa...

— Tak... Tylko widzi pan, za miesiąc znużdzi się panu to zajęcie i rzuci je pan, gdy tymczasem są biedacy...

— Nie znużdzi się — przerwał Polzuchin — słowo daję, będę się starał...

— Dlaczego pan jednak nie zwrócił się wprost do mnie, tylko, uważał za potrzebne, trudzić damy...

— Nie wiedziałem... Lecz jeżeli nie przywiązuje pan wagi do listów polecających, to proszę...

go rodzaju świadectwo gubernator podpisał nie czytając, byle się tylko pozbyć jakiejś natrętnej damy.

— Trudno, podporządkuję się — powiedział dyrektor i westchnął. Niech pan złoży już to podanie...

Gdy Polzuchin wyszedł, dyrektor zaklął głośno. — A jednak to kanalia! Dopiął swego fagas, bawidamek, bydlak próżniacz! — Spłunął nawet w kierunku drzwi za którymi znikł Polzuchin, ale zmieszczę się, gdyż do gabinetu wchodziła właśnie żona dyrektora izby skarbowej.

— Ja tylko na chwileczkę, kumie. Podobno u was wakuje posada... Dziś albo jutro będzie u was sympatyczny, młody człowiek, nie jaki Polzuchin...

Dyrektor spoglądał mętnym, oślepiałym wzrokiem i uśmiechał się dla przyzwyczajenia. A następnego dnia, przyjmując w kancelarii Wremińskiego długo milczał. Chciał wytłumaczyć się przed nauczycielem, powiedzieć mu prawdę, ale język mu się plątał, ogarnęło go uczucie wstydu i upokorzenia, że zmuszony jest wobec podwładnego przyznawać się do głupiej roli jaką odegrał w tej sprawie. Uderzył nagle pięścią w stół, zerwał się i krzyknął z gniewem:

— Nie mam dla pana posady! Nie mam i już! Czemu pan tu sterczy? Daj mi pan spokój! Nie męcz mnie pan! Odpocz się pan nareszcie z łaski swojej!

I wypadł z kancelarii.

Thum. T. K.

Czerwiec 28 Sroda Leona



Zupa jagodowa ze śmietaną. Zagotować 1 litr wody z 15 dkg cukru. Na ten lekki wrzący syrop wrzucić 1 litr oczyszczonych czarnych jagód i gotować aż owoce popękają. Wtedy przetrzeć przez sito, zaprawić śmietanką śmietaną, zmieszanej z łyżką maki, podgrzać, ale nie zagotowywać. Potem zupę przestudzić, aby była odpowiednio letnia, dosłodzić do smaku i zaledwie z lankankami osobno ugotowanymi.

Kalarepka nadziewana mięsem. Młoda kalarepkę obrać z grubej skóry, opłukać w zimnej wodzie, wydrążyć, spód ścinać płasko, aby kalarepka stała równo. Oddzielnie przygotować nadzienie z ugotowanego mięsa wołowego przepuszczonego przez maszynkę, 1 surowego jajka, kawałka masła, tartą bułkę, soli i pieprzu do smaku. Wymieszać wszystko dobrze, ponakładać w wydrążenia, otworki przykryć jak czapeczką wykrąjanymi środkami. Ustawić kalarepkę w rondlu ciasno, podlać paroma łyżkami wody lub rosolu, włożyć kawałek masła, lekko posolić, dodać szczyptę cukru. Dusić pod przykrywą na średnim ogniu, a jeśli sos zbyt ubędzie, dodać wody lub słodkiego mleka. Pod koniec zaprawić sos odrobiną maki, by zgęstniał, wysypać trochę zielonej pietruszki. Podają kalarepkę, już ułożoną na półmisku, polać ją masłem zmienionym tarta bułka. (Gen)

Idąc do sklepu Krakowa JUŻ SA CZYSTE...

Zarząd ogródka przy Klubie Międzyresortowym Związku Zawodowego Prac. Sztuki i Kultury wziął sobie do serca naszą notatkę o brudnych obrusach i... obrusy są już czyste.

Teraz nie mamy już co ganić w ogródku i prosimy tylko o więcej muzyki... (zk)

10 DKG POMIDORÓW — 120 ŻŁ

Podobne napisy widnieją na wystawach sklepów prywatnych. Wprowadzają one w błąd klientów, sugerując na pierwszy rzut oka niskie ceny, które w rzeczywistości okazują się mocno „słone”.

Należałoby więc zwrócić uwagę właścicielom sklepów, by podawali ceny nowalijek w kilogramach. Wówczas nie będzie narzekań na wprowadzanie w błąd i może... nowalijkę wreszcie potaniają. (zk)

PAMIĘTAJMY O WYCIECZKACH

Otrzymałszy wiadomość o „tara patach finansowych” pewnej wycieczki szkolnej, bawiącej niedawno w Krakowie.

Oto dzieciaki zupełnie „splukane z forsy” nie miały już pieniędzy na wodę sodową i zmuszone były gasić swe pragnienie w... Wiśle.

Jakkolwiek wypadek ten należy uważać raczej za wyjątkowy, nasuwa on jednak pytanie, czy Zarząd Miejski nie mógłby ustawić — pomiędzy na Plantach — kilku „punktów z wodą do picia”. Chodziło by tu tylko o zwykłe kurki wodociągowe, umieszczone na estetycznych słupkach, z tabliczkami „Woda do picia”.

Inwestycja niewielka — a celowa! (y).

3) Tekst Wiesław Wirski

GENERAL TIRARD NIE BĘDZIE ZADOWOLONY...



Po chwili zafachata wielka czarna limuzyna, na której zderzakach widniała tabliczka z dużymi literami (C. D.) Zza szyby widać było kierowcę w eleganckiej czapce, rozglądającego się po najbliższych osobach. Wreszcie pod...



jechał do stojącego samotnie mężczyzny. Kierowca szybko wysiadł z samochodu, podbiegł i chwycił walcik, podając go za dyplomata. Usłużnie otworzył mu drzwi limuzyny, czekając na dalsze rozkazy. 11 Danką tymczasem wsiadła do...



łaskówki i auto ruszyło. Stach przez chwilę patrzył za odjeżdżającym samochodem. Trochę z żalem myślał, o tym, że nie może dzisiajszego wieczoru spędzić razem z Danką. 12 Gdy szofer limuzyny chciał właśnie ruszyć, wytworny mężczyzna spojrzał na walcik i...



nagle na twarzy jego odmalowały się bezgraniczny przestach. Rece dyplomaty z drżeniem dotykały walcika. Przechrzył się gwałtownie w kierunku szofera i przez chwilę ciężko dysząc próbował coś powiedzieć. (d. c. n.)

NASI CZYTELNICY DONOSZĄ: obiady popularne są lepsze dzięki interwencji »Echa«

Również stołówki akademickie wykazują pewną poprawę

NIJEDNOKROTNIJE już z powodzeniem poruszało „Echo” problemy obiadów popularnych czy też stołówek. Szczególnie zajmowaliśmy się stołówkami akademickimi, w których jakości posiłków pozostawała wiele do życzenia. Słuszność naszego stanowiska potwierdzają liczne listy Czytelników, którzy z uznaniem piszą o akcji prowadzonej przez „Echo”, a mającej na celu poprawę „popularnych” tak pod względem jakości jak i ilości.

Posiedzenie Plenum ZZ Metalowców woj. krakowskiego

Ostatnio odbyło się w Krakowie posiedzenie rozszerzonego plenum Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Metalowców, z udziałem przewodniczących rad zakładowych, mężów zaufania, oraz czołowych pracowników pracy z fabryk krakowskich.

W wielogodzinnej dyskusji aktywny związkowy omówił zagadnienia szkolenia nowych kadr, poddając krytycznej analizie dotychczasowe osiągnięcia.

Liczni dyskutanci stwierdzili, że Zarząd Okręgu, jak również poszczególne ogniska związkowe, nie wykazały odpowiedniej aktywności w tworzeniu nowych kadr. Ponad 400 awansowanych robotników w zakładach metalurgicznych woj. krakowskiego, to jeszcze zbyt mało.

Dużo uwagi poświęcono roli rad zakładowych w rozwijaniu akcji szkoleniowej, powiązaniu pracy oświatowo-kulturalnej z zagadnieniami produkcyjnymi, oraz podniesieniu stanu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Przy omawianiu sprawy socjalistycznej dyscypliny pracy, podkreślono doniosłość roli ustawy w walce z bumelantstwem, wyrazem czego jest b. poważny spadek absencji wśród robotników-metalowców. W wielu fabrykach od tygodni nie zdarzają się wypadki opuszczenia pracy, lub spóźnień.

Doroczny pokaz pracy uczniów szkoły operowej

W sali „Ogniska” odbył się doroczny pokaz prac uczennic i uczniów jedynej w Krakowie zawodowej szkoły operowej prof. Czesława Zaremby.

Na pokaz, w którym wzięło udział 13 osób, złożyły się występy solowe, duety i sekwety. Program był bardzo urozmaicony. Z uczniów wyróżnili się: St. Jarosz (tenor), E. Józefczyk (bas), A. Galos (bas) i Z. Gadomski (bas), a galenie — Z. Pilch (mezzosopran).

Tegoroczny pokaz zawodowej szkoły operowej był naprawdę na wysokim poziomie artystycznym. (bp)

PONIZEJ drukujemy jeden z listów, którego autorem jest student AGH w Krakowie — Kazimierz Piętko.

„W pierwszym rzędzie pragnąłbym podziękować Redakcji za żywe zainteresowanie się i skuteczną interwencję w sprawie poprawy obiadów popularnych i obiadów w stołówkach akademickich.

Ostatnio np. obiady w stołówce PSS w gmachu AGH znacznie się poprawiły, tak, że ilościowo są one zupełnie wystarczające. Pewne zastrzeżenia mógłbym mieć jeszcze co do ich jakości oraz co do czystości tak zastawy (bardzo zresztą skromnej: brak noży!) jak i samej stołówki (tu winę ponosi chyba Zarząd).

Co się tyczy lokali spółdzielczych, przeze mnie odwiedzanych, to uważam, że na uznanie zasługuje Gospoda Gastronomiczna (b. Wentzel) oraz Gospoda PSS przy ul. Szewskiej — gdyż w tych obu gospodach obiady popularne znacznie się poprawiły.

Natomiast w Gospodzie PSS nr 8 (ul. Dietla 58) tak popularne jak i klubowe uległy ostatnio pogorszeniu — za to obsługa jest doskonała.”

JESTEŚMY przekonani, że list naszego Czytelnika stanowiący pochwałę dla „Gastronomicznej w Ryńku Gł. oraz PSS przy ul. Szewskiej, przyczyni się również do usunięcia usterek w Gospodzie nr 8 Takiego wyniku oczekujemy. (mpz)

Student prosi o zwrot pióra — pamiątki

W czasie burzy 23 maja br. idąc na wykład zgubiłem pióro marki „Pelikan”, jedyną pamiątkę po zmarłym ojcu — pisze zmarłemu Emil S., słuchacz Uniwersytetu Jagiellońskiego:

— Pamiątka ta ma tak wielką wartość dla mnie, że jakkolwiek nie jestem dobrze sytuowany, to jednak postaram się uczciwie znaleźć odpowiednio wynagrodzić.

— Pióro zgubiłem między ul. Wielopole a Uniwersytetem Jagiellońskim (od poczty jechałem „2”). Znalazcę prosimy o oddanie pióra do redakcji „Echa” między godz. 9 a 16.

Podziękowanie

Kierownictwo i Komitet Rodzicielski szkoły podstawowej nr 46 składa serdeczne podziękowanie komitetowi opiekunów spółdzielni „Trwałość” za ofiarowanie kwoty 100.000 zł. na potrzeby szkoły.

Polscy działacze kulturalni opowiedzą o swym pobycie w Związku Radzieckim

W piątek, dnia 30 czerwca, o godz. 18 odbędzie się w sali Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie wieczór sprawozdawczy z pobytu polskich działaczy kulturalnych w Związku Radzieckim.

Sprawy teatralne omówi dyr. Wł. Krasnowiecki — sprawy literatury p. Baculewski, plastyczne — rektor Z. Pronaszko, sprawy muzyczne prof. Zb. Drzewiecki.



NARESZCIE GRAJĄ

W dniu 17 bm. rozpoczęła koncerty na deptaku krynickim trzydziestopięcioletnia orkiestra symfoniczna J. Wrońskiego.

Koncerty od bywają się dwa razy dziennie od 10 — 12 i od 16.30 do 18.30 ku wielkiemu zadowoleniu przebywających tutaj wczasowiczów i krakuszy.

Oczywiście Komisja Zdrojowa mogłaby uszczęśliwić ich jeszcze bardziej, gdyby im umożliwiła słuchanie koncertów w pozycji siedzącej przez ustawienie ławeczek na schodach Nowego Domu Zdrojowego, jak również zwiększenie liczby ławek na deptaku. (ps)

HISTORIA Z „TYŚCIĄ I JEDNĄ NOCY”

Od dwóch lat ubiegam się o nabycie aparatu radiowego na raty”

Wybory do Komitetów Blokowych

W dniu wczorajszym odbyły się pierwsze zebrania wyborcze do Komitetów Blokowych. Na zebraniach tych powstały komitety w obwodzie 2, dla części ul. Dietla i Wrzesińskiej.

W dniu dzisiejszym o godz. 18 wybierają swoje komitety mieszkańcy bloku 12 i 19, tj. ul. Bohaterów Stalingradu od nr 42 do 62, Halickiej numery kolejne od 2 do 6, Miłowej od numeru 42 do 48 i od nr 51 do 53 i Rzeszowskiej od nr 4 do 6.

W najbliższym czasie nastąpią dalsze wybory do komitetów blokowych w obwodzie 2. (zl)

Co, gdzie, kiedy.



Teatr im. Słowackiego: nieczynny. Teatr Stary (duża sala): godz. 19 — „Faryzeusz i grzesznik” (mała sala): nieczynny. Teatr Rapsodyczny (Warszawska 5): godz. 19.30 „Eugeniusz Oniegin”. Teatr Młodego Widza (Karmelicka 4): godz. 16 „Dorożka po Warszawie”, godz. 19.20 „Kolo kredowe”. Teatr Grotteska: g. 17 i 19.30 „Cyrk Tarabumba” (wersja dla dzieci i dorosłych).



Apollo: „Dwa ognie”, nadpr. „Przeobrażona ziemia”, g. 18, 20. Gdańsk: „Salawat, wódz Baszkirów”, nadpr. „Jeziorko Mazurskie”, godz. 16.15, 18.15, 20.15. Szukata: „Córka marynarza”, nadpr. „Wielki redy”, g. 16, 18, 20. Świt: „Poszukiwacz złota”, nadpr. „Budujemy radowiegowiec”, godz. 16, 18, 20. Wanda: „Kłopotliwe alibi”, nadpr. „W lasach Nieszczery”, godz. 16, 18.15, 20.30. Warszawa: „Wielka nagroda”, nadpr. „125-lecie Teatru Małego w Moskwie”, godz. 15.30, 18, 20.30. Wolność: „Dziękuję z północy”, nadpr. „W piaskach Thorezum”, nadpr. „Uciecha: „Wyspa szczęścia”, nadpr. „Nasz dom”.



ZYGMUNT PIASECKI jako Crao, kochanek Pani Ma, w „Kredowym Kole” w karykaturze J. Zebrowskiego.



Dom Kultury wystawa „Kraków Czerwony”. Wystawa w Sukienicach (czytelnia miejska) — „Kraków przedwiosorajski”. Muzeum w Sukienicach otwarte od 10 — 15. Dom Plastyków. Wystawa prac dziecięcych. Muzeum Przemysłu Artystycznego (ul. Smoleńsk 9): wystawa sztuki ludowej i przemysłu artystycznego w Polsce Ludowej.

STARANIEM CENTRALNEGO BIURA WYSTAW ARTYSTYCZNYCH — w Domu Plastyków została otwarta wystawa szkolna dzieci, uczęszczających na kursy rysunku, malarstwa i modelowania. Wystawę tę, pt. „Współczesność w oczach dziecka” oglądać można codziennie w godz. 10 — 16 przy ul. Łobzowskiej 3. Wstęp wolny.

WYSTAWA ROBÓT wykonywanych na kursach zawodowych Ligi Kobiet, będzie otwarta we czwartek, 29 czerwca, w godzinach od 9 — 18. Wstęp wolny.



Program na fal 2 — 199.7 m: 7.15 „Tematyka morska w piosenkach melodii”, 8.25 „Wesołe instrumenty”, 9.30 Muzyka dawna z płyt. 10.30 — „Wieś — tancerz i śpiewa”, 11.10 Audycja dla wsi. 11.30 Muzyka rozrywkowa. 12.04 Koncert małej orkiestry rozgłośni. 13.15 Koncert 14.00 „Nowijka”. 14.20 Koncert polskiej kapeli. 15.15 „Rybak islandzki” — studchowski dla świętlic dźwiękowych. 16.30 Muzyka ludowa. 17.00 Koncert. 17.55 Odpowiedź fali 49. 18.05 „Maskarada”. 19.00 „Nieznane drobiazgi Noskowskiego”. 19.30 „Nad Wisłą”. 20.40 Nasi korespondenci donoszą. 21.00 „Melodie świata”. 21.50 Audycja rozrywkowa. 22.20 Muzyka taneczna z płyt. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.15 Muzyka taneczna. Program na fal 1 — 1321.6 m: 8.30 „Z różnych stron Polski”. 10.00 Muzyka radiowska. 10.40 „Głos mój kobiety”. 11.00 Koncert zespołu instrumentalnego. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.00 „Dla każdego coś miłego”. 13.00 „Morze w poezji polskiej”. 13.20 Koncert zespołu instrumentalnego. 20.40 Melodie operetkowe i filmowe. 21.00 Memento. 22.00 Muzyka kompozytorów słowiańskich.



Dziury aptek: Rynek Gł. 22, Mikołajska 4, Długa 66, Zwierzyniecka 7, Mogińska 16, Krakowska 9, Rynek Podgórski 15, Kaz. Wielkiego 78.

Soliści Opery Bytomskiej występują w Filharmonii

W koncercie symfonicznym, który odbędzie się w piątek 30 bm. w sali Państwowej Filharmonii wezmą udział znani soliści: Maria Kunicka (sopran) i Lesław Finze (tenor). Przybyli oni do Krakowa na występ gościnny z Opery Bytomskiej.

Koncert wykona orkiestra Krakowskiej Filharmonii, pod dyrekcją W. Krzemińskiego. W programie utwory Różyckiego, Perkowski i Szymanowskiego. (bp)

Ogłoszenia drobne NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne kursy księgowości, analityki, Łódź, skrytka 163. 711

Redakcja: Kraków, Wisła 2, III piętro, tel. 516-34, sekretariat 246-78. czwartki i piątki od g. 12 do 14.

Prenumerata przyjmuje PPK „Pech” na konto PKO nr IV-8711 „Echo Krakowskie”.

Dotyczy sportowy „Echo” wraz z „Pukaniem” ul. Wielopole 1, III p., tel. 513-58.

Drukarnia RSW „Prasa”. Zam. nr 1698

Pracownicy poszukiwani

Bank Rolny Oddział Wojewódzki w Krakowie, ul. 1-go Maja L. 8 ogłasza przetarg na sprzedaż ciagnika szybko-bieżnego marki „Faun - Klockner” o nośności 4.000 kg wraz z przyczepką marki „Ackerman” z kołowrotami do przewozu drzewa o nośności 10,5 ton. Oferty w zamkniętych kopertach należy składać do Wydz. Ogólnego Banku Rolnego do dnia 4 lipca 1950 r. do godz. 12, o której nastąpi otwarcie ofert. Ciagnik oglądać można codziennie w godz. 9 — 12 w garażu O. U. L. przy ul. Juliusza Lea L. 14b. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez prawa jakiegokolwiek roszczenia ze strony oferentów.

Księgowość poszukuje od zaraz Państwowe Przedsiębiorstwo Miernicze — Kraków, ul. Dietla 64. Zgłoszenia osobiste lub pisemne: Referat Personalny.

ECHO SPORTOWE

MINIATURE WYWIADY I LAMPKI GÓRNICZE

otrzymali tenisiści od robotników w Gottwaldowie

Tydzień wypoczynku nad morzem przed meczem ze Szwecją

W NAJBLIŻSZYM czasie nasi tenisiści, którzy będą reprezentować Polskę w półfinalowym meczu ze Szwecją, udadzą się nad morze, przypuszczalnie do Międzyzdrojów, na krótki obóz wypoczynkowo-kondycyjny. Pobyt w CSR był dość długi, tenisiści nagrali się w turniejach solidnie, oczekiwac więc należałoby u nich obecnie tzw. „prezenty tenisem”, zjawiska zresztą najzupełniej normalnego po długim tournée sportowym.

W Bastad jest klimat nadmorski, ostry — twierdzi wiceprzewodniczący PZT Olszowski.

Pobyt na naszym wybrzeżu traktować więc można jako pierwszą fazę aklimatyzacji przed meczem w Szwecji. Druga faza będzie już miała miejsce w Bastad, dokąd reprezentanci Polski przyjadą 8 lipca. (Wyjazd z Polski ma nastąpić 6 lipca). Od meczu będzie więc ich dzielić jeszcze kilka dni, które tenisiści zużyją na trening, oraz poznanie kortu i przyzwyczajenie się do klimatu.

O występach na turnieju w Pradze pisano wiele, o udziale naszych tenistów w grach pokazowych w największym ośrodku robotniczym CSR — Gottwaldowo — mało. Posłuchajmy więc, co na ten temat mówi kierownik ekspedycji, przedstawiciel GKFF — Wierczek.

Starty Skoneckiego i kolegów wzbudziły wśród robotników gottwaldowskich wielkie zainteresowanie. Trybuna tamtejszego stadionu wypełniły się sympatycznymi widzami, którzy przyszli po pracy, by zobaczyć jak gra, popularyzacji już w Czechosłowacji, mistrz Polski. Również w robotniczej Ostrawie przyjmowano nas serdecznie. Wszyscy gracze otrzymali piękne upominki — miniatury rowe lampy górnicze. Piątek, który temu najcieleż był przyzwycaić się do lekkich piłek „Vatra”, w Ostrawie zagrał już na swym normalnym poziomie.

— A co może pan powiedzieć o tenistach CSR?

POCHWAŁA RAKIET CZECHOSŁOWACKICH

— Muszę ich pochwalić, a przede wszystkim — młodego Jaworskiego. Wyrasta on niewątpliwie na gracza wielkiego formatu. Mimo młodego wieku odnosił w Pradze sukcesy, a

W Bastad jest klimat nadmorski, ostry — twierdzi wiceprzewodniczący PZT Olszowski.

Pobyt na naszym wybrzeżu traktować więc można jako pierwszą fazę aklimatyzacji przed meczem w Szwecji. Druga faza będzie już miała miejsce w Bastad, dokąd reprezentanci Polski przyjadą 8 lipca. (Wyjazd z Polski ma nastąpić 6 lipca). Od meczu będzie więc ich dzielić jeszcze kilka dni, które tenisiści zużyją na trening, oraz poznanie kortu i przyzwyczajenie się do klimatu.

O występach na turnieju w Pradze pisano wiele, o udziale naszych tenistów w grach pokazowych w największym ośrodku robotniczym CSR — Gottwaldowo — mało. Posłuchajmy więc, co na ten temat mówi kierownik ekspedycji, przedstawiciel GKFF — Wierczek.

Starty Skoneckiego i kolegów wzbudziły wśród robotników gottwaldowskich wielkie zainteresowanie. Trybuna tamtejszego stadionu wypełniły się sympatycznymi widzami, którzy przyszli po pracy, by zobaczyć jak gra, popularyzacji już w Czechosłowacji, mistrz Polski. Również w robotniczej Ostrawie przyjmowano nas serdecznie. Wszyscy gracze otrzymali piękne upominki — miniatury rowe lampy górnicze. Piątek, który temu najcieleż był przyzwycaić się do lekkich piłek „Vatra”, w Ostrawie zagrał już na swym normalnym poziomie.

— A co może pan powiedzieć o tenistach CSR?

POCHWAŁA RAKIET CZECHOSŁOWACKICH

— Muszę ich pochwalić, a przede wszystkim — młodego Jaworskiego. Wyrasta on niewątpliwie na gracza wielkiego formatu. Mimo młodego wieku odnosił w Pradze sukcesy, a

W Bastad jest klimat nadmorski, ostry — twierdzi wiceprzewodniczący PZT Olszowski.

Pobyt na naszym wybrzeżu traktować więc można jako pierwszą fazę aklimatyzacji przed meczem w Szwecji. Druga faza będzie już miała miejsce w Bastad, dokąd reprezentanci Polski przyjadą 8 lipca. (Wyjazd z Polski ma nastąpić 6 lipca). Od meczu będzie więc ich dzielić jeszcze kilka dni, które tenisiści zużyją na trening, oraz poznanie kortu i przyzwyczajenie się do klimatu.

O występach na turnieju w Pradze pisano wiele, o udziale naszych tenistów w grach pokazowych w największym ośrodku robotniczym CSR — Gottwaldowo — mało. Posłuchajmy więc, co na ten temat mówi kierownik ekspedycji, przedstawiciel GKFF — Wierczek.

Starty Skoneckiego i kolegów wzbudziły wśród robotników gottwaldowskich wielkie zainteresowanie. Trybuna tamtejszego stadionu wypełniły się sympatycznymi widzami, którzy przyszli po pracy, by zobaczyć jak gra, popularyzacji już w Czechosłowacji, mistrz Polski. Również w robotniczej Ostrawie przyjmowano nas serdecznie. Wszyscy gracze otrzymali piękne upominki — miniatury rowe lampy górnicze. Piątek, który temu najcieleż był przyzwycaić się do lekkich piłek „Vatra”, w Ostrawie zagrał już na swym normalnym poziomie.

— A co może pan powiedzieć o tenistach CSR?

POCHWAŁA RAKIET CZECHOSŁOWACKICH

— Muszę ich pochwalić, a przede wszystkim — młodego Jaworskiego. Wyrasta on niewątpliwie na gracza wielkiego formatu. Mimo młodego wieku odnosił w Pradze sukcesy, a

W Bastad jest klimat nadmorski, ostry — twierdzi wiceprzewodniczący PZT Olszowski.

Nowe terminy piłkarskie

Wydział GiD PZPN zatwierdził nowe terminy następujących rozgrywek:

Jubileuszowy Turniej Miast: Gdańsk — Poznań 23.7 w Gdańsku i Mistrzostwo I klasy państwowej Związkuw Kraków — Górnik Radlin 1.7 w Krakowie. (h).

Dwa zwycięstwa i porażka naszych przeciwników z Bastad

Przed zbliżającym się półfinalowym meczem Polska — Szwecja o Puchar Davisa, podajemy wyniki uzyskane przez naszych najbliższych przeciwników w Wimbledonie, który rozpoczął się wczoraj.

W 1 rundzie Bergelin pokonał Kempa 6:2, 6:3, 6:4, Johansson zwyciężył Petena 6:3, 6:0, 6:4, a Davidszon przegrał z Selkem 4:6, 6:3, 1:6, 3:6.

Nasi niedawni przeciwnicy — Hackett przegrał z Paisem 6:2, 2:6, 3:6, 0:6, a Murphy — z Bromwichem 1:6, 3:6, 2:6.

Kandydaci do II Ligi

PZPN ogłosił oficjalny wykaz mistrzów okręgów kl. A, którzy walczą już wkrótce o wejście do II klasy państwowej. Są to: Gwardia Warszawa, Gwardia Białystok, Gwardia Częstochowa, Gwardia Bydgoszcz, Gwardia Słupsk, Kolejarka Gdańsk, Kolejarka Lublin, Kolejarka Łódź, Kolejarka Chelm, Stal Mielec, Stal Dąbrowa Górnicza, Stal Stalowa Wola, Stal Radom, Stal Skarżysko, Spójnia Kraków i Górnik Knurów. (h).

Szwecja—Włochy

Na t. zw. „piłkarskich mistrzostwach świata” rozgrywanych w Brazylii — Szwecja pokonała Włochy 3:2, a Anglia — Chile 2:0.

ponieważ posiada znakomite warunki fizyczne, można mu rokować przyszłość. Wydaje mi się, iż w obecnej chwili najszlachetniejszą jest taka klasyfikacja raket CSR: Pierwszy — jednak Zabrodsky, potem Krejcek i Jaworsky. Na czwartej i piątej pozycji stawiam razem niudych — Stojana i Kunsfelda. Zaraz za pierwszą piątką idzie cała grupa młodych tenistów, którzy z miesiąca na miesiąc robią szybkie postępy. Ten w CSR cieszy się dużą opieką władz sportowych.

Gdy mowa o młodziźnie, trzeba wspomnieć o naszym Radzio. Gra jego podobala się w Pradze. Nasz młody tenista przejął się jednak może zbyt dobrymi recenzjami po meczu z Asbothem i w meczach po kazowych na prowincji grał trochę niedokładnie.

UMIEJĘTNOŚĆ KONCENTROWANIA SIĘ

Muszę powrócić jeszcze — mówi na zakończenie przedstawiciel GKFF — do meczu Asboth — Skonecki. Węgier miał nieco więcej szczęścia, dlatego wygrał, ale wykazał przy tym przewagę pod względem idealnej umiejętności koncentrowania się w decydujących momentach gry. Przy stanie 6:5 dla Skoneckiego w piątym secie, Asboth był tak skupiony, iż odnieśliśmy wrażenie, że nie widzi nikogo na trybunach i nie słyszy nawet koleżeńskich rad Adama i Koermecy, zaniepokojonych o wynik spotkania. Skonecki za to niepotrzebnie rozpraszał swą uwagę, narzekając na pechowe „nety”, których szczęśliwy los nie szczydził Węgrowi w najbardziej decydujących momentach. (Tom)

Obóz juniorów piłkarskich we Wrocławiu

Wydział sportowy PZPN organizuje od dnia 3 lipca br. do dnia 21 lipca br. — obóz piłkarski dla juniorów z całej Polski.

Z okręgu krakowskiego wyznaczono: Talik Antoni i Kotaba Zbigniew (KS Gwardia), Wilczkiewicz Eugeniusz i Mach Zbigniew (KS Ogniw), Browarski Józef i Gajcar Wilhelm (KS Związkowiec), Tarczon Zbigniew (Spójnia N. Targ), Lapiński Lesław (KS Kolejarka Kraków), Goryl Henryk (Unia Borek Kraków) i Szczypek Jerzy (Włóknarz Kraków).

Wyimienieni zawodnicy winni się stawić na obozie w dniu 2 lipca br. w godzinach wieczornych i zgłosić u kierownika obozu. Zawodnicy muszą zabrać z sobą: koc, prześcieradło, małą poduszkę, przybory do szycia, do mycia, szcztokę, 2 pary spodenek, 2 koszulki, kostium kąpielowy, buty piłkarskie, pantofle gimnastyczne, komplet treningowy.

Zawodnicy nie mogą wyjechać winni zgłosić to natychmiast do sekretariatu KOZPN w Krakowie (Basztowa 6) celem wysłania zastępcy. Odprawa zawodników odbędzie się w piątek dnia 30 czerwca br. w lokalu KOZPN o godz. 17.

22 lipca kolarze na trasie Chelm — Lublin

Coroczny, czwarty już z kolei, wyścig kolarski, rozgrywany na Trasie Wyzwolenia Lublin—Chelm

— Lublin, odbędzie się w dniu 22 lipca. Impreza ta zgromadzi na starcie wszystkich najlepszych kolarzy kraju.

W roku 1947 zwycięzca wyścigu był Łoza (Lublin), a w latach 48 i 49 — Przeworski.

Szczypiorniści Włókniarza (Łódź) w finale mistrzostw Polski

Rozegrany na neutralnym boisku w Częstochowie mecz o zakwalifikowanie się do pułu finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku, między łódzkim Włókniarzem a Kolejarkiem (Tarn. Góry), zakończył się zwycięstwem Włókniarza 11:7 (4:2).

Mistrzostwa lekkoatletów Gwardii

Mistrzostwa lekkoatletyczne zrzeszenia „Gwardia” rozegrane zostaną na stadionie KS „Gwardia” w dniach 28 i 29 czerwca. Mistrzostwa obejmują pełny program konkurencji męskich i kobiecych. Początek w środę 28 bm. o godz. 16, w czwartek o godz. 10. W zawodach wezmą m. in. udział czołowi zawodnicy „Gwardii” z Kwapienia, Bieratem, Makulem, Tymanem, Polaszkiem, Czurałem, Legutkówną i Romańską na czele.

Międzyzrzeszeniowe mecze piłkarskie

W czwartek 29 bm. reprezentacje piłkarskie Zrzeszeń Sportowych Międzyzrzeszeniowe rozegrają następujące spotkania międzyzrzeszeniowe:

W Gdańsku Budo wianj — Spójnia, w Krakowie Ogniw — Kolejarkę, w Wałbrzychu Górnik — Związkowiec i w Sosnowcu Stal — Unia.

Ogniw, oparte będą na szkieletach krakowskiego Ognia (Czarni) z dodatkami zawodników Barwińskiego z Tarnowa, Narlocha, Trampisza i Wiśniewskiego (Ogn. Bytom). Przeciwnik zaś — to kombinacja Kolejarka poznańskiego i warszawskiego. Po niedzielnym meczu ZZK z Gwardią, w którym poznaniacy byli groźną drużyną — mecz jutrzejszy zapowiada się niezwykle ciekawie.

Wszelkie karty i legitymacje wolnego wstępu wystawione przez KS Ogniw Kraków nie są ważne na powyższe zawody.

Marian Załucki

Pani Pytlewska

Na rogu ulicy
Jest sklepik, czy filia...
W tej filii na rogu
Sprzedają tekstyla.
W tej filii raz — proszę —
Dla pani Pytlewskiej
Zabrakło żorżety
W kropeczki niebieskie!
Jakkolwiek leżało
Sześć bali żorżety —
Tej w kropki niebieskie
Nie było. Niestety.
Innego nie bardzo
Wzburyłoby to,
Lecz panią Pytlewską —
Ho, ho!...

Więść straszna — horrendum!
I wieścią tą innych
Pytlewskich sto karmi:
„Czy pani słyszała?
Zabrali! Dla armii!
Żorżetę w niebieskie
Kropeczki zabrali!
Więc jasne, że koniec!
Ze wszystko się wali!
Ze wojna! Ze wzmą
Do wojska kobiety
I w sadzą w mundurzy
Z tej właśnie żorżety!”

Bo pani Pytlewska
— wiadomo — ma noskę,
Więc dzięki noskowi
Wyciąga stąd wiołosek,
Ze właśnie to omen!
Ze właśnie to znak!
(Ta właśnie żorżeta
I właśnie jej brak!)
Więc leci na miasto
Wprost bliska obłędu
I niesie na ustach

Sto innych Pytlewskich
Więc urażenie: „O, rety!”
I z miesiąca sto panis
Pytlewskich grzmi chór,
Ze wojna! Ze bomba —
Na mur!!!

Powiecie, że płotka
To głupek! Bez sensu!
To racja. Lecz jeśli
Pytlewska się uprze —
Potrafi uwierzyć
I w głupsze!

Trójmecz Polska—Węgry—CSR na jeziorze w Brnie

POLSKIE wioslarstwo niedługo stanie przed wielką próbą sił, jaką będzie międzynarodowy trójmecz regatowy Polski, Węgier i CSR. Zawody te odbędą się w tym roku na jeziorze w Brnie. Program trójmeczny obejmuje następujące konkurencje: mężczyźni — jednynki, dwójki podwójne, czwórki ze sternikiem, czwórki bez sternika, ósemki. Kobiety — jednynki, dwójki podwójne, czwórki ze sternikiem i ósemki.

Mole książkowe — Mastodonty po raz trzeci

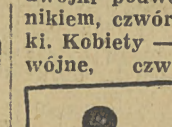
W środę, dnia 28 czerwca, o godz. 17.30 rozegrane zostaną na boisku Ogniw — Cracovii trzecie do roczne „derby” piłki nożnej „Mole książkowe” — „Mastodonty”, w których zmierzą się pracownicy Biblioteki Jagiellońskiej i Polskiej Akademii Umiejętności.



Calkowity dochód z powyższego meczu przeznaczony został na akcję przeciwozwoleńską wśród młodzieży akademickiej.

Pieszko do Pierzin uzbierają się akademicy

Atrakcyjną wycieczkę turystyczną w Gorce i Pieniny w dniach 29.6 — 2.7 — celem zdobycia odznaki górskiej na trasie Jordanów — Mały i Wielki Luboń — Rabka — Turbacz — Czorsztyn — Szczawnica — Trzy Korony — Krościenko i Morskie Oko, urządziła sekcja turystyczna Akademickiego Zrzeszenia Sportowego w Krakowie. Wycieczka odbędzie się pieszo od Jordanowa. Wszelkich informacji udziela sekretariat sekcji turystycznej do dnia dzisiejszego od 13 — 15 godz.



Największe klopoty mamy z dwójką podwójną pań. Konkurencja ta dotychczas w Polsce nie była uprawiana. Natomiast naszymi mocnymi punktami ponownie będąmy mieli trochę kłopotu. Wy daje nam się bowiem, że jednynka pań, dwójka podwójna i czwórka bez sternika mają małe szanse na odniesienie zwycięstwa.

Nasze najlepsze osady będą startowały w dniu 9 lipca na eliminacyjnych regatach na Gopie koło Kruszwicy. Dlatego wybrano jezioro Gopio, ponieważ warunki jazdy będą takie same jak w Brnie.

Regaty eliminacyjne w Kruszwicy pozwolą wybrać najlepszy materiał spośród młodych wiosłarzy, którzy zostaną zgrupowani na specjalnym dwutygodniowym obozie treningowym nad Gopiem.

Faworytami regat w Brnie są oczywiście Węgrzy, którzy przedstawiają w wioslarstwie potęgę światową. Natomiast ewentualne zwycięstwo nad Czechosłowacją zależy całkowicie w możliwościach naszych młodych wiosłarzy. Start ósemki młodych studentów — wielkoludów z Wrocławia, bardzo ambitnych i silnych wiosłarzy, którzy od wczesnej wiosny pilnie trenują na falach Odry, może nam przynieść nie lada sukces na torze w Brnie.

Warto również przypomnieć, że polskie wioslarstwo zeszłego roku odniosło wielki zasłużony sukces, który odbił się głośnie echem zagranicą, a było nim dwukrotne zwycięstwo nad Szwedami 4:2. Eliminacje w Kaliszu, trójmecz w Brnie, a wreszcie mistrzostwo Polski — to uwertura do mistrzostw Europy, które odbędą się na początku września w Mediolanie. (cis)

Warto również przypomnieć, że polskie wioslarstwo zeszłego roku odniosło wielki zasłużony sukces, który odbił się głośnie echem zagranicą, a było nim dwukrotne zwycięstwo nad Szwedami 4:2. Eliminacje w Kaliszu, trójmecz w Brnie, a wreszcie mistrzostwo Polski — to uwertura do mistrzostw Europy, które odbędą się na początku września w Mediolanie. (cis)

Warto również przypomnieć, że polskie wioslarstwo zeszłego roku odniosło wielki zasłużony sukces, który odbił się głośnie echem zagranicą, a było nim dwukrotne zwycięstwo nad Szwedami 4:2. Eliminacje w Kaliszu, trójmecz w Brnie, a wreszcie mistrzostwo Polski — to uwertura do mistrzostw Europy, które odbędą się na początku września w Mediolanie. (cis)

Warto również przypomnieć, że polskie wioslarstwo zeszłego roku odniosło wielki zasłużony sukces, który odbił się głośnie echem zagranicą, a było nim dwukrotne zwycięstwo nad Szwedami 4:2. Eliminacje w Kaliszu, trójmecz w Brnie, a wreszcie mistrzostwo Polski — to uwertura do mistrzostw Europy, które odbędą się na początku września w Mediolanie. (cis)

Spotkania towarzyskie

W rozegranych w niedzielę spotkaniach towarzyskich uzyskano następujące wyniki: LZS Bieżanówianka — Unia Groble 4:3 (2:2), bramki dla zwycięzców zdobyli: Bartus J. 2, Flanek i Pieczonka, dla Grobli: Trojan 2 i Miska; Stal Kr. jun. — Unia Nadwiślan jun. 1:3 (1:3).

Unia Nadwiślan — Ogniw Kraków 1b 0:0. KBW Kraków — Lotnicy 3:0 (4:0), Zw. Zembrzyce — Włóknarz Bielsko 6:1 (2:0).

O WEJŚCIE DO KLASY B
LZS Tonianka — LZS Bielany 4:0 (3:0).
Legia Kraków 1b — Gwardia Miechów 0:0.

HANKA siedziała zmęczona pod murem. Wpadła tu na chwilę, miała zrzucić wyjętą niczego nie dowiedziawszy się o Andrzeju, ale teraz, gdy ciężkie nogi omdlewały w krótkim wypoczynku, ogarnęła ją apatia, senność, niezwykła. Mąciły się już myśli i wspomnienia, dzień dzisiejszy i pogubione nadzieje. Jeszcze dzień, dwa i koniec. Miała wczoraj wyjść z kolumną ewakuowaną do śródmieścia, ale zgłosiła się na ochotnika, żeby tu jeszcze zostać, do ostatniego transportu, w osłonie. Może dziś, może jutro trzeba znowu iść z ostatnią grupą do kanału. Nie miała już na to siły.

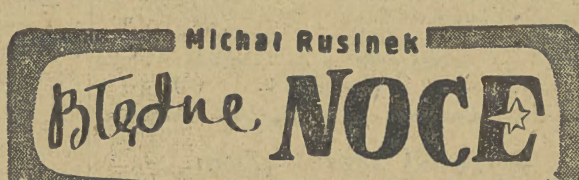
Wrzawa w korytarzach budziła ją z odrętwienia. Patrzyła zdziwiona na granatowe spodnie swego kombinżonu, jeszcze z plamami szarej mazi kanału. Przypomniała się droga upiorna do burzowca. Droga, która miała ją zaprowadzić na Marymont, utracony szlak ostatniej nadziei. Teraz przepadło, już się stąd nie wydobędzie.

Nowy wstrząs synał tynkiem po ścianach, ocknęła się. Trzeba dalej pełnić swoją powinność, przecież jeszcze trwa walka skoro biją z moździerzy. Przypomniała sobie, że przecież wpadła tu na chwilę. Tam na nią pewnie czekają, chociaż rozkazy już nie mają swojej siły, rozpręgała się dyscyplina.

Wstawała.

— Niechże pani tu zostanie, z nami — prosiła Kurowska — pani już ledwie żywa.

— Nie mogę, trzeba wytrwać do końca.
— Przecież już nie ma powstańców, puste podobno barkady.
— Pozostała jeszcze osłona.
Przepychała się przez korytarz, nie słysząc co tam narzekają.
— Tej też się zachciało powstania. Giniemy po to, żeby takie w portkach mogły chodzić — drwiły z niej jakieś kobiety.



Nocą tego dnia stała w wątlej grupie trzech powstańców w zaułkach ulicy Freta. Te ostatnie grupki dotrzymwały rozkazu. Zapomniani przez wszystkich stali na wyznaczonym punkcie, głośno ostatnimi strzałami, że jest tu jeszcze załoga. Pukali raz w tę, raz w tamtą stronę ulicy, bo już z tej i tamtej przebiegały niemieckie strzały. Czekali. Wyraźnie powiedziano, że ich stąd przed północą zabiorą do wiazu na Miodową.

— Już koniec — mówiła Hanka. — Mamy tylko kawałek Długiej za sobą. Nikt po nas nie przyjdzie.

— Zapomnieli o nas — odpowiadał jeden z powstańców. — A może rozkaz taki, że tu musimy zginąć.

Była noc czerwona. Palily się wszystkie ulice, Świętojerska z tyłu za nimi, Długa naprzeciwie, Mostowa i Bolesł. Te na prawo i tamte na lewo okryte ciężkim dymem. Nawet działa teraz ucichły, tylko trzask karabinów leciał w dymie.

Stali tak w czwórce, samotni, naprzeciw pustych ruin i pustych schronów. Jedni z mieszkańców wyszli przed wieczorem w stronę palących się żeber Wytwórni Papierów Wartościowych, drogą najbliższą do Niemców, inni wycofali się do ostatnich ruin Miodowej.
— Pusto, nikogo nie ma.
Ta samotność grupki, stojącej wśród pustych ruin, groza nieruchomych cieni powalonych domów, za których nie wiadomo, kto teraz wyjdzie, rozstrajała Hankę.
— Chodźcie stąd, może już Niemcy w tych piwnicach.

Dalsze tutaj stanie nie ma już najmniejszego sensu. Wszyscy z naszych już poszli, nie słychać naszych strzałów na Miodowej.

— Chcicie to idźcie — słyszała odpowiedź. — Rozkaz już nas nie obowiązuje dawno, minęła północ, wszyscy już pewnie w kanale. Ja stąd nie idę.

— Roman, nie bądź głupi, idziemy, tu nas dziabną za chwilę. Artyleria nie strzela, już są widac w tych murach, może w piwnicy pod nami... — mówił drugi.

— Nie idę! Mam trzy kule w lufie. Dwie dla nich, jedna dla mnie.

Stał oparty o mur i patrzył przenikliwie w ulicę. Hanka patrzyła w niego przerażona. Jakiś tak stać z nimi, do ostatniej chwili?

Teraz ogarnął ją lęk, lęk przed końcem wszystkiego. Gdy ich tu znajdą w bramie z pustą bronią w ręku, przecież od razu wybija. Nawet gdyby rzucili broń, poznają po cholewach, po spodniach. Ten wpakuje sobie kulę w głowę, ale ona ma jeszcze dziecko, dziecko na Marymoncie, na Bielanych, czy choćby nawet już w Pruszkowie. Jagusia żyje, żyje na pewno. Gdyby się jej coś stało, wiedzialaby na pewno, wyczułaby instynktem matki, dobra matka wszystko wyczuje.

Gdy zobaczyła na dodatek Niemców, wychylających ostrożnie helmy z bramy widzianej na ukos po tamtej stronie, zaczęła szarpać żołnierzy za rękaw.

— Nie strzelają, nie strzelają! Patrzcie, wychodzą z tej i z tamtej bramy. Uciekajmy do piwnic!

Nie słuchali. Ten wysoki wpatrzony w ciemność nastawiał już lufę, drugi podnosił rewolwer, w tamtą stronę, na ukos, w bramę, w dwa zielone helmy.

Padły strzały, ale już tylko słyszała, nie nie widziała. Biegła przez wylot do piwnicy, uciekała od trzasków, bo tam za nią na górze karabiny tercały po murach, ze wszystkich stron, ze wszystkich stron...